GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 211. — W Piątek dnia 9. Września 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Września.

Wyjechał stąd: JW. Generał-Porucznik i kommenderujący 10tą dywizyą, Hofmann, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 5 Września.

Dziesiątą szczęśliwą rocznicę Koronacyi Najjaśniéjszego Cesarza Wszech Rossyi Mikołaja 1go i Cesarzowéj Jmci Alexandry Feodorowny, onegdaj uroczyście obchodzono w tutejszéj stolicy. Na solennych Nabożeństwach Biskupim obrzędem odbytych w Archikatedralnym kościele i zamkowéj kaplicy, znajdowały się wszelkie władze krajowe, wojskowe i cywilne. Obywatele i mieszkańcy wszelkich stanów. W czasie *Te Deum* 101 kroć z dział strzelono. Na pokojach zamkowych JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królewski, od nader licznie zebranych znakomitych osób przyjmował powinszowania. Około godziny 6téj przed wieczorem, mieszkańcy Warszawy obojéj płci wszelkich stanów zaczęli udawać się do Królewskich Łazienek, i otaczać tameczny pałac. Muzyki wokalne i instrumentalne brzmiały aż do rozpoczęcia danego bezpłatnie w Amfiteatrze widowiska, które rozpoczęła kantata przed Cyframi Najjaśniéjszych Państwa, na ten widok powstała publiczność łącząc wynurzenia uczuć i życzeń. Z zapadnięciem słońca, całe to miejsce tysiącami zajaśniało świateł: pałac, wszystkie do niego przystępy, przyległe budowy, jakby jeden ognisty gmach tworzyły, a światła gorejące nad wszystkiemi brzegami kanałów, podwójnie w czystéj odbijały wodzie. Nad mostem Jana III., wznosiły się 4 kolumny dźwigające cyfry NN. Cesarstwa Jchmość uwieńczone koroną. Po godzinie 9téj, nad kaskadą i koło kanału spalono ognie sztuczne w rozmaitych przemianach, mnóstwo rac tworzących bukiety poprzedzało ukazanie się świątyni z godłami Monarchy, a w téjże chwili chóry ponowiły Hymn: Boże Zachowaj Cesarza." Nastąpił świetny bal w pałacu; rozpoczął go tańcem Xiążę Namiestnik z Hrabiną Sobolewską, a Xiążę Maxymilian Jabłonowski z Xiężną Jejmością Warszawską. Po wieczerzy wznowiono tańce. Również i w mieście wszystkie domy rzęsistem jaśniały światłem, a ciepły i pogodny wieczór dodał przyjemności temu uroczystemu obchodowi.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Sierpnia.

W Journl de Paris czytamy: „Gazety

niektóre donoszą, że Xiążę Orleański do Paryża wezwany został i że w bardzo słabowitym zdrowia stanie tu przybył. Wiadomość ta zupełnie bezzasadna. J. K. M. nie opuścił obozu pod Compiegne a stan zdrowia jego jak najpożądańszy.“

Monitor dzisiejszy donosząc o wypadkach Madryckich z dnia 21. m. b. (Patrz Nr. wczorajszy gaz. naszéj str. 1142) między innémi wyraża: „Walka ta między 3 batalionem z St. Ildefonso a 4tym, konsystującym w stolicy nastąpiła w bliskości hotelu poselstwa francuzkiego; kule utkwiły w murach onego, a zaczepnéj stronie przyszło nawet raz na myśl w hotelu samym się usadowić; wszakże gdy P. Bois le-Comt do prawa nietykalności poselstwa się odwoływał, żołnierze zamiaru swego odstąpili, a ci, którzy w pobliskiéj kancellaryi francuzkiéj się oszańcowali, kazali wychodząc dać sobie zaświadczenie piśmienne, że niczego tam nie tknęli. Nazajutrz zdarzył się nowy akt niekarności w pośrod innéj części siły zbrojnéj. W chwili rozdawania chleba, oświadczyło mnóstwo żołnierzy, iż żądają chleba pytlowanego. Przedstawiano im niemożność czynienia zadosyć ich życzeniu; wszakże trwali w swoich roszczeniach i powiedzieli nareszcie, że jeśli im nie dadzą, czego żądają, sami ze stołu Królowéj dostać go potrafią. Trzeba więc było z nimi się układać; otrzymali pieniądze, aby sobie chleba żądanego kupić mogli. Dnia 20go o godzinie piątéj po południu wtargnęło 12 żołnierzy aż do pokojów dam dworskich Królowéj, chcąc tam wszystko przetrząsnąć. Wezwano ich do odejścia, ale na próżno; nareszcie sami hałasując i śmiejąc się opuścili te pokoje. Już dniem przedtem wkradło się kilku emissaryuszow do pałacu i odważyło się napadać na szyldwachy, które im wnijścia zabraniały. Celem tych odwiedzin było badanie pokojow pałacowych, czyby się w nich Isturiz i inni, ktorych głow powstańcy żądają, nie znalezli. W chwili odejścia gońca Madryt znowu był spokojniejszy; wszyscy z natężoną wyglądali ciekawością, jak Francya obecnie sobie postąpi. Królowa dnia 20. przejeżdzając się w Prado została nawet z zapałem przyjętą.

Z Bajonny piszą z d. 25. m. b.: „Don Carlos znajdował się dn. 23. w Aspejtii. Dowiedziano się tam że stojące dotychczas w Wittoryi wojsko portugalskie nagle od rządu swego odebrało rozkaz powrócenia przyspieszonym pochodem do Portugalii; udało się przeto już do Zamora. Równocześnie dowiedziano się, że Komendant korpusu inżenierów w Wittoryi na stronę Karolistów przeszedł. Dnia 19. manewrował Generał Ituralde z jednym batalionem, kompanią Junty i 2ma szwadronami między Sesmą i Lodosą w celu zasłonienia transportu żywności i trzody bydła do Estelli, gdy Iribarren z mocnym oddziałem nagle na niego uderzył. Zaczepka ta tak była niespodzianą, że piechota Karolistów, nim jeszcze do boju przysposobić się mogła, już była otoczoną, tak iż bez dobycia miecza około 400 Karolistów dostało się w niewolą Krystynow, ale transport wspomniony mimo to szczęśliwie przybył do Estelli. — Właśnie w téj chwili przybywają tu ułani polscy, którzy Generała Cordowę aż do granicy francuzkiéj eskortowali.“

Zawikłania w sprawie hiszpańskiéj przyspieszą powrót Posła angielskiego, Lorda Granville, do Paryża. Chciał on przepędzić niejaki czas za urlopem w Szkocyi; lecz otrzymał rozkaz wrócenia do miejsca urzędowania swego.

Słychać, iż kilka pułków wyjdzie niezwłocznie z Paryża, i że według postanowienia Ministra wojny, wojsko dotąd nie dłużéj, jak rok jeden, w jedném miejscu stać będzie.

Tak zwany kościół francuzki, sekta, opierająca się na zasadach rozumowych, zawsze jeszcze nie jest cierpiany od rządu. Xiądz kościoła tego, Pillot, któremu w Pecq koło St. Germain, dom służby bożéj zapieczętowano, oderwał nie dawno pieczęci i chciał w niedzielę rozpocząć nabożeństwo, gdy komisarz policyi z St. Germain z 18 żandarmami przybył, kazał wyjść ludziom, okna zamknął i zabrał znalezione obwieszczenia. JX. Pillot był sądownie badany, ale nic więcéj nie powiedział, jak tylko imię i wiek swój i oświadczył, że powołanie swoje czerpał z sumienia. Lud okazywał nieukontentowanie z tego postępowania władz rządowych. Rząd temu, ktoryby zniszczył napis na bramie świątyni, ofiarował 100 fr., lecz nikt się tego nie podjął. Z powodu prześladowania tego powstał rozruch i tak w St. Germain jako i w Pecq podpisują oświadczenia na korzyść „francuzkiego kościoła.“ W tymże samym duchu, jak owo wyżwzmiankowane właśnie postępowanie rządu, wyszła nie dawno uchwała rady królewskiéj dla publicznego oświecenia, mocą któréj xiędzu kościoła francuzkiego zabronioném zostaje, być bakałarzem szkolnym: „ponieważ religija katolicka, używająca do liturgii swoiéj języka francuzkiego, od rządu uznaną być nie może.“

Xiążęta Aumale i Montpensier wyjechali onegdaj o godzinie 5 zrana do zamku Eu w Normandyi. Słychać, iż Król Jmć w pierwszych dniach przyszłego miesiąca uda się tamże na dni kilka.

Pan Deneux, jeden z najbieglejszych akuszerów francuzkich, wyjechał do Gorycyi, gdzie Xiężna Berry spodziewa się rozwiązania swego w końcu Października.

Z dnia 30. Sierpnia.

Kryzys ministeryalna trwa ciągle. Zdaniem Dziennika sporów potrwa to tak jeszcze przez dni kilka.

Paix pisze: „Wczoraj o stanie spraw Madryckich smutne obiegały pogłoski, za prawdziwość których ręczyć wszelako nie możemy. Mówiono, że Ministeryum Calatrawy burza powtórnego wojskowego powstania obaliła i że ludzie prości i podoficerowie na czele rządów stanęli. I tę rewolucyą wykonano w imieniu Królowéj, którą wszelako wkrótce zupełnie usuną. Wyznaczono oraz nagrodę za głowy Toreny i Isturiza. Zdarzenia te, jeśli się potwierdzą, zadziwiają nas szybkością swoją; czegośmy się bowiem za kilka tygodni spodziewali, dzieje się w przeciągu dni kilku. Można o tém czynić uwagi swoje, jak o rzeczywistych faktach, bo co dzisiaj nie jest prawdą, stanie się tém zapewne jutro. Zdaje się więc, że rewolucya hiszpańska przeszedłszy kolejno wszystkie parlamentarne władze, już do najpodlejszych i najniższych klass towarzystwa się zniża, aby tam szukać przywodzców. Rząd trwogi i teroryzm wkrótce czoło podniosą. Jeśli Isturiza i Toreny szukają, aby ich stracić, zachwieje się téż wkrotce korona na głowie Krolowéj. Jedynie tylko Mendizabal ostatnie może czynić usiłowania, aby kraj od klęski ostateczn(é)j ochronić a tak okropne błędy swoje poniekąd poprawić.“

Głoszą o własnoręczném piśmie Krolowéj Krystyny do Krolów Francyi i Anglii, w którém przeciw wyrządzonému sobie gwałtowi i przeciw wymuszonemu przyjęciu konstytucyi protestuje.

Z dnia 31. Sierpnia.

W giełdzie dzisiejszéj potwierdzono wiadomość o odwołaniu wojska posiłkowego Portugalskiego z Hiszpanii do Portugalii, ponieważ dnia 24. Sierpnia w dniu dorocznym konstytucyi z roku 1820 w Porto i Lizbonie rozruchy wybuchły. Twierdzono oraz, że rząd drogą telegraficzną, bardzo niepomyślne z Madrytu z dnia 25. odebrał wiadomości. Wojsko załogi Madryckiéj wypędziwszy wszystkich swoich oficerów z miasta z pośrod siebie naczelników sobie obrało i w towarzystwie gwardyi narodowéj do Valladolid wyruszyło. Pogłoski te potrzebują wszelako potwierdzenia.

Anglia.

Z Londynu, d. 27. Sierpnia.

W Lizbonie krążyła dn. 19. m. b. pogłoska, iż Ministeryum tameczne rządu angielskiego o nadesłanie 4000go korpusu na obronę Portugalii prosić postanowiło.

Królestwo Jchmość przeniosą dn. 1. Września mieszkanie swoje z Windsor do Brighton. Oficerowie 7go pułku fizylierów, z którymi Krol Jmć obiadował roku 1780. w Plymouth, otrzymali od Monarchy w podarunku kosztowny serwis srebrny, z napisem uwieczniającym kampanie i czyny tego pułku. Lord Fryderyk Fitz-Clarence dał im dnia 15. b. m. imieniem Króla Jmci wspomniony serwis podczas uczty.

Na wczorajszych pokojach w pałacu St. James, Poseł grecki, P. Trikupi, miał u Króla Jmci posłuchanie, na którem podał list Monarchy swego. Sekretarz poselstwa brazylijskiego, Pan Macedo, został przedstawiony Królowi Jmci.

Courier pisze, iż Margrabia Londonderry z małżonką swoją zabawi kilka tygodni w Spa, a potem wyjedzie do Rzymu.

Na linii kolei żelaznéj między Liverpool i Manchester otworzono w zeszłym miesiącu nową drogę podziemną, wykutą w skale, i mającą długości $1\frac{1}{4}$ mili angielskiéj. Robota jéj kosztowała 150,000 funt. szterlingów.

Według rapportu Sekretarza Skarbu Zjednoczonych Stanów Północnéj Ameryki, podanego kongresowi, wydatki w r. 1836, które ten kongres uchwalił, wynoszą 34,577,018 dollarów, a z dawnéj uchwalonym wynoszą 47,437,678 dollarów. Dochody zaś czynią 61,935,641 dollarów. Tak więc pozostanie w Skarbie 14,495,863.

Według listów z Malty pod d. 4. b. m. Kapitan Basza, wylądowawszy na brzegi Mesorata, znajdował się w wielkim kłopocie i posłał statki przewozowe do Tripolis, celem sprowadzenia posiłków.

Bawiący tu Xżę Brunświcki Karol przedsięwziął jednak onegdaj żeglugę napowietrzną z Panną Graham, i rozeszła się pogłoska, iż niedaleko Brentwood obadwaj spadli z łódki na ziemię. Późniéjsza wiadomość wyraża, iż gdy spuszczali się na ziemię, łódka przewróciła się, Panna Graham spadła na głowę z wysokości 30 stóp, i tak jest skaleczoną, iż wątpią o jéj życiu. Xiążę zaś, który już wrócił do Londynu, upadł tuż przy ziemi, i tylko stłukł się.

Pozostałość po zmarłym Panu Natanie Rothschild podano sądownie i zaprzysiężono w ilości 1,000,000 funt. szterl.

Rocznicę urodzin Króla Jmci obchodzono onegdaj uroczyście w zamku Windsor i w tutéjszéj stolicy. Wieczorem dał Monarcha w sali Sw. Jerzego wielki obiad, na którym się Xiężna Kent, Xiężniczka Wiktorya, Xiężni-

cza Augusta i Xiążę Ernest Hessen-Philipsthal znajdowali.

Times twierdzi, iż mowa z tronu była z początku inaczéj ułożona; lecz wstręt Krola Jmci od wielu umieszczonych w niéj oświadczeń, uczyniła ją jedną z najkrótszych, które kiedy były. Szczególniéj wymazał Monarcha ustęp, w którym postępowanie Izby Wyższéj na ukończonem teraz posiedzeniu Parlamentu wystawiono jako bezprzykładne i przeciwne ustawie. Courier zaprzecza jednak ostatniemu twierdzeniu, oświadczając, iż jest do tego upoważnionym.

Słychać, iż Mówca (Prezes) Izby Niższéj chce złożyć swój urząd.

Tego samego dnia, kiedy Król Jmć mową z tronu odroczył Parlament, Pan Hume uczynił w Izbie Niższéj wniosek, aby podano raport o liczbie dni i godzin, które taż Izba poświęciła obradom. Miał przytem długą mowę, w któréj członków Izby Wyższéj nie bardzo ochraniał; lecz jéj nie skończył, bo uwiadomiano mówcę, iż Monarcha oczekuje członków Izby Niższéj, aby się znajdowali przy odroczeniu Parlamentu. Tak więc wniosek Pana Hume nie wziął żadnego skutku.

List prywatny z Paryża pod dn. 18. b. m. obejmuje niejakie objaśnienia o tameczněj krytyczności ministeryalnéj. Wyrażono w nim: „Jeszcze za Ministeryum doktrynerskiego panowała różność zdań między Królem Ludwikiem Filipem i Ministrami jego względem interwencyi. Za interwencyą byli: Xiążę Broglie, oraz Panowie Guizot i Thiers; lecz Król obawiał się skutków. Tak przeciągnęły się rzeczy, dopóki za teraźniejszego Ministeryum nie wzięły postaci, która słabéj władzy Królowy bliskim upadkiem zagrażała. Wtedy dopiero Pan Thiers potrafił skłonić Króla Jmci do *quasi* interwencyi, przez wysłanie 10,000 ludzi wybornego wojska. Rząd angielski i Generał Evans oświadczyli, iż gotowi są korpus posiłkowy angielski, i takiż korpus portugalski oddać pod dowództwo znakomitego Generała, którego mianowanie zostawiono Rządowi francuzkiemu.“

Xiążę i Xiężna Cumberland mają wrócić przy końcu roku do tutéjszéj stolicy. Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya mieszkać będą przez zimę w Claremont, domu wiejskim Króla Belgijskiego Leopolda.

Times pisze, iż Król Jmć, będąc d. 20. b. m. w Izbie Wyższéj, rozmawiał po przyjacielsku z Xięciem Wellington, i uprzéjmie powitał Lorda Lyndhurst.

Pan C. Hodgson, pełnomocny Minister Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki w Stambule, przybył do tutejszej stolicy.

Doniesienia o zdrowiu Pani Graham nie są pomyślne. Przez upadnięcie wstrząsła mózg, poroniła i leży bez nadziei życia. Xiążę Brunświcki Karol kazał jéj dać tymczasowie 50 funt. szterl., chce oraz ponosić wszelkie wydatki zrządzone przez chorobę Pani Graham. Różnie donoszą o przyczynie tego nieszczęścia. Xiążę Brunświcki ogłosił długi opis napowietrznéj podróży swojéj; twierdzi w nim, iż z rozporządzenia Pani Graham stał prosto w łódce balonowéj i trzymał się sznurów, a gdy balon zbliżał się do ziemi, Xiążę wypadł nagle z wysokości 18 stóp, poczém balon wzniósł się znowu, i Xiążę widział towarzyszkę swoją upadającą z daleko znaczniéjszéj wysokości. Mąż Pani Graham oświadcza z swojéj strony, iż Xiążę Brunświcki wypadł z łódki balonowéj, skoro ta znajdowała się blizko ziemi; iż przez to balon, po zmniéjszonym ciężarze, wzniósł się znowu w górę, a Pani Graham, z obawy o Xięcia, zaniechawszy przezorności trzymania się sznurów, wypadła z łódki. Według innego opowiadania, Pani Graham miała upaść z wysokości najmniéj 100 stóp. Balon, który po tem nieszczęściu wzniósł się znowu w górę, został znaleziony w odległości blizko 20 mil angielskich, i miał tylko małą rysę. W łódce znaleziono jeszcze płaszcz Xięcia, teleskop jego i t. d.

Listy z Stambułu pod dn. 3. b. m. donoszą o przybyciu tam Pana Urquhart.

Xiążę Sussex przybył do Southwick-Park, majętności Pana Thistletwaile. Wzrok jego polepsza się bardziéj, niż się spodziewano.

W Warwick obrano wczoraj Pana Canning, konserwatystę, członkiem Parlamentu. Miał 464 *kresek*, a Pan Hobhouse przeciwnik jego, 431.

Z dnia 30. Sierpnia.

Times dzisiejsza zawiera następujący uwagi godny artykuł: „Wczoraj obiegała powszechnie pogłoska, iż Lordowi Palmerston życzenie Króla Francuzów odłączenia się od poczwórnego przymierza urzędownie notyfikowaném zostało. Wskutek tego wszczęła się żywa korrespondencya między rządami Anglii i Francyi.“ Gazety wieczorne ministeryalne nie zawierają téj nowiny i nie zważają wcale na powyższy artykuł gazety Times.

Hiszpania.

Gazeta powszechna taki umieściła wstęp przed wiadomościami z Hiszpanii: Otrzymaliśmy od naszego korrespondenta niemieckiego w Madrycie znaczną liczbę listów, zawierających dokładne opisanie wypadków od dnia 13. do 17. i to z takiemi szczegółami, jakie się ani w francuzkich ani téż angielskich nią znajdują dziennikach. Z tém większą zaś chęcią

udzielamy dziś pisma tego w całéj zupełności, gdy to pochodzi od naocznego świadka, zaznajomionego od dość dawnego czasu z wyższemi równie jak niższemi osobami w Madrycie. (My zaś z naszéj strony ograniczamy się na wyjątkach, pomijając znane już rzeczy.) Aczkolwiek w kraju tym ciągle przygotowanym być trzeba na rzeczy najmniéj spodziewane, przecież wypadki wydarzone pod naszemi oczami tak dziwnéj są natury, iż ich dostatecznie opisać, a tém mniéj ostatecznego ich rozwiązania przewidzieć nie można. Potém zaczyna korrespondent od doniesienia o wypadkach w San Ildefonso. Żołnierze domagali się, żeby Królowa natychmiast konstytucyą z 1812. r. zaprzysięgła i im czteromiesięczny żołd wypłaciła. Jeżeli tego W. K. M. natychmiast nie uczynisz, wszystkich pozabijamy, co się w pałacu znajdują (degollaremos à euantos caton en palacio). Wśród tak przykrego położenia kazała Królowa przywołać Ministra sprawiedliwości i temuż na piśmie oświadczyć, że konstytucya z 1812. roku aż do zwołania Kortezów ma moc obowięzującą. Po podpisaniu takowego oświadczenia przez Królową Regentkę, wyszło wojsko wśród okrzyków radosnych z pałacu, otoczyło go jednakże z wszystkich stron i tak z swoich karabinów wystrzeliło, że wielka część kul wpadła do pokoi pałacu, a nawet do tych, w których Królowa była. Z Segowii przybyło wiele ludzi, a żołnierzy hojnie winem i pokarmem uraczono. Nikomu nie dozwolili przystępu do pałacu, a nawet Posła angielskiego i Pana Bois-le-Comte, pragnących widzieć się z Królową, oddalono. Naprożno oświadczyli ci dwaj dyplomaci (Hrabia Rayneval, niebezpieczną złożony chorobą, z łóżka wstać nie mógł) że zaległy żołd żołnierzom w ciągu 24ch-godzin wypłacony zostanie; nie wpuszczono ich, a żołnierze oddani winu i wybuchom swego zapału pozostali przez całą noc na ulicach i w domach, które otworzyć potrafili. Wiadomość o tych wypadkach, których się tém mniéj można było spodziewać, gdy w Madrycie najgłębsza panowała spokojność, nadeszła tu dopiero d. 13. po południu i wznieciła niejakieś wzburzenie umysłów, które jednakże General Quesada swojém spreżystém postępowaniem przytłumić potrafił. (Doniesienie tego korrespondenta o wypadkach d. 14. zgadza się prawie zupełnie z poprzedzającemi doniesieniami.) Dnia 15. o godzinie 4téj po południu udał się nowy Generał-Kapitan Seaone w galowym mundurze i w towarzystwie kilku Adjutantów do domu pocztowego, i od ludu przy Puerta del Sol licznie zgromadzonego z oznakami radości przyjęty został; sądzono bowiem, że konstytucyą ogłosi. Równocześnie domagano się od niego głów Quesady, Isturiza i Galiany. Minister wojny oświadczył na wschodach, że te trzy osoby są jeszcze w Madrycie i że Pan Calatrava stawi ich przed Sądem. Następnie żądali ci ludzie, żeby się Seaone na balkonie ukazał. Gdy to nareszcie nastąpiło, spostrzeżono obok niego jednego oficera od gwardyi, nazwiskiem Menchaca, który dniem pierw miał z pałaszem w ręku na lud nacierać. Natychmiast wzniósł się z wszystkich stron okrzyk: Muera Menchaca! To skłoniło Generał-Kapitana do oddalenia się, a wspomniany oficer znikł, lecz zdaje się, że wkrótce koniec swój znajdzie. Teraz żądano powtórnie głowy Quesedy, chociaż wszyscy wiedzieli, że Quesada upłynionéj nocy z pewną liczbą wojska do Valladolidu wyruszył. Seoane wystąpił na balkon i po uciszeniu się ludu rzekł: Quesada zemknął. Gdy potém wszyscy zakrzyknęli: Niech żyje konstytucya! rzekł: Wydam rozkaz, ażeby gwardyą narodową uzbrojono, a jeden z stojących obok niego oficerów sztabowych zawołał: Niech żyje konstytucya, jutro będzie zaprzysiężona. Niedługo potém zeszedł Generał-Kapitan, wsiadł na koń i odjechał. — Tego wieczora musiano cały Madryt oświecić. — Dnia 16. po południu przybył Alkalde z Hortalczy, wsi leżącéj o milę od Madrytu, i doniósł nowemu Generał-Kapitanowi Seoane, że ujął Generała Quesadę. Quesada bowiem w towarzystwie jednego tylko sługi oddalił się był z Madrytu zrana, lecz go już Alkalde w Hortalezie poznał i przytrzymał. Po rozgłoszeniu téj wiadomości rozsypali się patryoci pieszo, powozami i konno do Hortalezy, aby się nie spóźnić i sprawiedliwość ludowi wymierzyć. Spotkałem ten orszak i mogę zaświadczyć, że większą część stanowili żołnierze z gwardyi narodowéj i dobrze ubrani ludzie! W godzinę wróciła ta czereda z tryumfem i każdy się chełpił, że albo strzelił do Quesady, albo go przynajmniéj przebił. Także i sługę jego zastrzelono; żony jego i dzieci szukają. O téjże saméj godzinie, (6. wieczorem) pojechali mężowie tworzący Ayuntamiento madryckie, wielu pojazdami: w towarzystwie konnéj gwardyi narodowéj do domu pocztowego dla ogłoszenia konstytucyi. Corregidor z wielu Alkaldami wystąpił na balkon i przeczytał kilka słów z papieru, których na dole rozumieć nie było można. Tym sposobem konstytucya nabrała mocy obowiązującéj. Domy dnia 16. wieczorem rzęsistém jaśniały światłem, a gdzie niedostatecznie oświecono, kule okna potrzaskały. Nowy rząd sądził, jak się zdaje, że bank złu-

pić zamyślano, bo poraz pierwszy, odkąd w Madrybie bawię, spostrzegłem tu mocną straż. — Dzień 16. spokojnie przeminął, i Eco del Comercio uskarżał się nawet dziś z tego powodu, że po dniu tak świetnéj zmiany grobowa cisza i tak wielkie ostygnięcie zapału nastąpiły. Przyszłe pokolenie zdaje się bardziéj oddychać duchem konstytucyjnym niż teraźniéjsze; a przynajmniéj dostrzegłem; że osoby, nie mające jeszcze ośmiu lat najgłośniéj krzyczały: Niech żyje konstytucya! Wszystkie balkony ustrojono znowu kobiercami, i wieczorem oświecono na rozkaz ludu. Pomiędzy artylerzystów od gwardyi rozdzielano wino i pieniądze, którzy nad wieczorem w towarzystwie milicyi narodowéj (tak teraz nazywają dawniejszą gwardyą narodową) zwiedzili ulice miasta wydając radosne okrzyki. Ludzie, którzy Quesadę zamordowali, domagali się poprzednio, żeby wykrzyknął: Niech żyje konstytucya! lecz wyraz ten z ust jego nie wyszedł. Po rozsiekaniu ciała jego odcięto kilka części, a za powrotem do Madrytu pokazywano ciekawym między innemi jego uszy. Syn Quesady, młody oficer, śledzony był także przez milicyą narodową, lecz towarzysze jego zamknęli go w kwaterze grenadyerów od gwardyi i oświadczyli, że go aż do ostatniéj kropli krwi bronić będą. Co się z Isturizem i innymi Exministrami stało, nie wiadomo. Wszystkie dzienniki (Ley wyjąwszy) tryumfują z śmierci Quesady, a rząd milczeniem swojém tryumf ten pochwala!! Slepi opowiadają po ulicach o jego śmierci, a dzieciaki śpiewają: *vamos á Hortaleza, á corter á Quesada la cabeza!* (Pojdźmy do Hortalezy, skrócić Quesadę o głowę!!) — Prezes Ministrów Calatrava pojechał d. 15. do la Granji dla uorganizowania, jak głoszą, nowego Ministeryum, lecz zdaje się, że już sobie sprzykrzono tych nowych Ministrów, z których się tu tylko dwóch (Calatrava i Gil de la Cuadra) znajduje, i że pragną widzieć u steru rządu osoby znanego dobrze sposobu myślenia, jakiemi są PP. Gaminde, Olozaga, Landero, Caballero. Pan Ferrer pisze z Bagneres, że chory, i że lekarze zalecili mu przez trzy miesiące używać kąpieli; sądzę przeto, że z tego powodu świetnego urzędu Ministra skarbu nie obejmie. Patryoci w ogóle mocno na to nalegają, aby bezpieczeństwo Madrytu powierzono na nowo uzbrojonéj milicyi narodowéj i wszystko wojsko przeciwko Karolistom wysłano. Zasoby pieniężne, potrzebne do dalszego popierania wojny, niezawodnie przez bogatych patryotów będą musiały być dostarczane. Korpusy armii w Aragonii i Walencyi także się za konstytucyą ogłosiły i spodziewać się należy, że armia północna to samo uczyni. Pięknato zaiste rzecz ta konstytucya, ile że między innemi jedyny tylko artykuł (10.) uznaje Mexico, Peru, Nową Granadę i t. d. częściami monarchii hiszpańskiéj, i dla tego uwalnia Hiszpanów od wszelkich trudów podbijania na nowo tych prowincyi. Przypuścić także należy, że mające być poczynione w konstytucyi zmiany rozszerzą jeszcze bardziéj ducha liberalnego; bo cóżby się w razie przeciwnym z systematem postępu stało? Ciekawi także jesteśmy, kto na mocy art. 189. konstytucyi przydany będzie Królowéj matce za współrządzcę. Królowa Krystyna bowiem w skutek 192. art. tylko do zebrania się Kortezów Regentką być może. — Po południu (16.) Wczoraj wieczorem umarł Hrabia Rayneval w San Ildefonso. Ostatnie wypadki w Hiszpanii dobiły go, a Francya równie jak Hiszpania żałować go będą, padł bowiem dla nich ofiarą. — Poseł angielski wyprawił wczoraj z La Granji gońca z depeszami do Londynu; stojący tamże grenadyerowie, którzy konstytucyą obwołali, odebrali gońcowi te depesze i rozpieczętowali je. Sekretarza poselstwa, Lorda Herveja i przydanego mu Pana Southerna, którzy z polecenia Pana Villiersa domagali się zwrotu tych depeszy, żołnierze kilkakrotnie znieważyli. — Dnia 17go o godzinie 7. wieczorem odprawiła Królowa wjazd swój wśród odgłosu dzwonów i huku dział. Siedziała z swemi dwoma córkami i Xiężną Santa Cruz w otwartym pojeździe, lecz tak prędko jechała, jak gdyby ją strach popędzał. Za nią postępowały dwa pojazdy podróżne, a wojsko liniowe i milicya narodowa utworzyły szpaler.

Z Madrytu, dnia 16. Sierpnia.

Gazeta Dworska obejmuje następujące postanowienie Krolowéj: „Jako Królowa Regentka Hiszpańska rozkazuję niniejszém, aby ustawa z r. 1812. została ogłoszoną, dopóki reprezentowany przez Kortes (Stany) naród nieda wyraźnie poznać swego potwierdzenia, lub nieprzyjmie innéj ustawy, odpowiadającéj potrzebom jego. W San Ildefonso dnia 13. Sierpnia 1836. r. (podpis.) Ja Królowa Regentka.“

Gazette de France zawiera następujący opis nowego hiszpańskiego Prezesa Rady Ministrów: „Don Jose Maria Calatrava, Ex-Minister Najwyższego Trybunału Hiszpanii, Ex Prezes Junty, która nowe prawo o wyborach ułożyć miała, jest 60letnim starcem, małego wzrostu i bardzo śniadéj cery. Urodzony w Estremadurze, posiada zupełnie charakter mieszkańców téj prowincyi: fałszywość, mściwość i upór w przedsięwzięciach, są mu wła-

ściwe. Jako Deputowany, od roku 1820. do 1823. był zawsze na czele oppozycyi; jako Minister, przyłożył się niemało do pobytu Ferdynanda VII. w Kadyxie. Szczęście, które miał na mownicy, winien raczéj swéj dyalekcyi i zręczności, aniżeli wymowie. Podczas drugiego zgromadzenia Stanów (Kortezow) w roku 1821, zdał sprawę o rozwiązaniu Ministeryum Arguelesa w korzystny dla tegoż sposób. Późniéj proponował najsurowsze środki dla zatamowania postępów rojalistów; występował poniekąd jako terrorysta, i we wszystkich sprawozdaniach, które mu Stany poruczały, zawsze dawał poznać swe zagorzałe zamiary. Podobnież czynił podczas trzeciego zgromadzenia w r. 1823. Po przybyciu Króla i Stanów w r. 1823. do Sewilli, Calatrava został mianowany Ministrem spraw wewnętrznych, a w kilka dni poźniéj Ministrem spraw edliwości. Podczas bytności Ferdynanda VII. w Kadyxie, starał się wszelkiemi sposobami przeszkodzić umowie z armią francuzką, a gdy mimo tego Kadyx poddał się Xięciu Angoulême, Calatrava schronił się do Anglii, zkąd po śmierci Króla został przez Królową Krystynę przywołany, i dostojeństwy obsypany.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 7. Sierpnia.

Z Solonichi nadeszło tu doniesienie, że Kapitanowie tureccy (strażnicy wąwozów) w Tessalii i Arnaucie, pozbawieni, jak wiadomo, przez Sułtana urzędów swoich, lecz opierający się aż dotąd temu postanowieniu, formalny rokosz podnieśli. Wysłany przeciw nim Basza Laryssy stoczył krwawą lecz niekorzystną bitwę, po któréj się obydwie strony cofnęły. Codziennie nowéj spodziewają się walki. — Co się rozsianych niedawno temu pogłosek o straceniu wielu osób w stolicy dotyczy, nic jeszcze pewnego dowiedzieć się nie można; cała ta sprawa dotąd jest tajemnicą. Pewną jest rzeczą że gatunek spisku był uknowany przez wojsko, lecz ten jeszcze przed wybuchem odkryto i przytłumiono. Wielu jednak, zwyczajnie dobrze zawiadomianych mężów sądzi, że rozgłoszone o téj sprawie podania są fałszywe. Opowiadają oni bowiem albo przypuszczają przynajmniéj, że istotnie znaleziono w morzu ciała znakomitych oficerów, lecz ci mieli przypadkowo kąpiąc się utonąć, a ponieważ wypadek ten wydarzył się szczególniéjszém zdarzeniem równocześnie z zaburzeniami w koszarach stolicy, wiadomemi intrygami Seraskiera przeciwko Serkedilowi i nagłém przeniesieniem się Sułtana z seraju Bejlerbej do pałacu swego zięcia Halila Baszy, utworzono przeto z tego owę niedorzeczną bajkę. — Obecnie zajmują się ważném nader dla stolicy przedsięwzięciem. Między Konstantynopolem bowiem a Galatą wystawiony będzie most na łyżwach, na czém handel bardzo skorzysta. — Cesarsko rossyjski Radzca stanu, Baron Ruckmann, którego się tu z Jass spodziewają, ma tymczasosowo zastępować miejsce Pana Buteniewa, który niezadługo za urlopem miasto tutejsze opuści.

Z dnia 10. Sierpnia.

Słychać, iż Lord Ponsonby oświadczył chęć oddalenia się z tutejszéj stolicy; mniemają, iż Rząd angielski uczyni zadosyć temu życzeniu. Ambassador angielski przy Dworze perskim udał się ztąd do miejsca urzędowania swego.

Sułtan wprowadza ciągle reformy w wojsku swojem; szkoły żołnierskie, urządzone w każdym pułku, podniosły ducha armii, i wkrótce wojsko tureckie zdoła wyrównać europejskiemu. Niedawno, w czasie pożaru, który tu znaczną liczbę domów w perzynę obrócił, samo prawie wojsko ugasiło ogień.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Literackie wiadomości: Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy; czasopismo teologiczne naprzód dla oświecenia i zbudowania kapłanów, a potém katolickich chrześcian; wydawane w dyecezyi Przemyskiéj; pracy i pióra wezwanych do tego przez ordynaryat kapłanów. Rocznik IV., zeszyt I, w Przemyślu w drukarni Biskupiéj ob. gr. kat., 1836.; zawiera w sobie: 1) Wykład nauki o Opatrzności Boskiéj. Ważność tejże. Co jest Opatrzność? Jak wiele poganie już o téj pisali. Na czém zawisła Opatrzność Boga, i jak się widzieć dawa. 2) Rozprawa o postach u katolików, o powstaniu tychże, o zamiarach, jakie ma przy nich religia, o różnych rodzajach postow, o zmianach rozmaitych zaszłych w ustawach co do postów. 3) Jakim sposobem mogą i powinni dusz pasterze przyczynić się do zaradzenia teraźniejszemu brakowi (niedostatkowi) pracowników w winnicy Pańskiéj. 4) Żywot Jakoba Benigna Bossueta, biskupa Meldeńskiego. 5) Kościelne starożytności: O organach; o szanowaniu kościołów; o dawaniu schronienia uciekającym się tamże. O drogich naczyniach kościelnych; o starożytności tychże; o kielichach; o durchszlaczkach (cedzidełkach) i innych naczyniach do krwie Pańskiéj. Patyny, wieżyczki, puszki, na ciało Pańskie. Ampułki, kadzielnice, łyżki, solniczki i t. d. 6) Literatura: Henr. Klee, Dogmatyka. Binterim: Starożytności kościoła katolickiego (z któregoto dzieła obiecuje wyda-

wca Przyjaciela chrześciańskiéj prawdy umieszczać pożyteczne wyciągi). Psalterz Królowéj Małgorzaty, wydany staraniem Stan. Hr. na Syrzynnie Dunina-Borkowskiego. 7) Rozmaitości: Wiadomości dotyczące się stanu religii, duchowieństwa, instytutów dobroczynnych w Anglii, przez Bar. d'Haussez. 8) Wiadomość o plebanii i kościele parafialnym w Rzeszowie. 9) Tertulliana Apologietyka, ciąg dalszy. 10) Odezwa pasterska JO. Najpr. Xięcia Arcybiskupa Praskiego do duchowieństwa swego po objęciu rządów archidyecezyi (po łacinie i niedokończona. Pomyłki w tym zeszycie znaczniejsze). — „Królodworski rękopis. Zbiór staroczeskich bohatérskich, lirycznych śpiewów, nalezionych i wydanych przez Wacława Hankę, bibliotekarza Król. narod. czes. Muzeum, a z czeskiego na polskie przez Lucyana Siemieńskiego przełożonych. Kraków, w tłoczni D.E Friedleina, 1836. (Dawno to zupełne i dokładne tłumaczenie Królodworskiego rękopismu oczekiwane było, i ubogacona nim została literatura polska.)

Żarłoctwo Mikołaja Reja. — „Ów polski poeta z czasów Zygmuntowskich, Rej stary, sam rad dobrze pił i jadał; tegom ja dobrze znał (mówi Wereszczyński, opat Sieciechowski), bo często u podsędka chełmskiego, ojca mojego, dla używania myśliwstwa bywał. Albowiem zawżdy, kiedy przyjechał, pudło śliw, jak korzec krakowski, miodu praśnego pół rączki, ogurków surowych wielkie niecółki, grochu w strączkach cztery magierki, na każdy dzień na czczo zawżdy to zjadał. A potém z chlebem garniec mleka zjadłszy, jabłek z kopę, a pół tryfusa gniłek (ulęgałek) zjadłszy, do tego sztukę mięsa, kilku półmiskom zmiotłszy czuprynę, kapuście kwaśnéj potém dorobił, mało już o żabki włoskie dbając. Potém gdy do ugaszania pragnienia przyszło, gdybym o tém pisał szeroko, byłoby niejedno dziwo. Bo jako rad jadał potrawy trefne, także też rzadko pijał piwo dobre, jedno gorzkie, kwaśne, na ostatek i mętne, a gdy trafił do kogo na łotrowskie piwo, to pił, aż mu w karku trzeszczało, a jeszcze sobie ust nie utarł, a przedsię wołał, aby mu pełną inną nalano, i inszych napominał, aby też spełnili, pana gospodarza nieprzepomniano; to ono piwsko znowu przed gośćmi i przed gospodarzem wychwalał, i aż do nieba wynosił, i nie wyjechał z tego domu, aż wypił z gośćmi i gospodarzem wszystko, acz to było gościom, a najwięcéj panu gospodarzowi brzydko. Acz tego niewiem, jeźli gdzie indziéj w pomiernem życiu się kochał, ale w ziemi Chełmskiéj wiele jadał i pijał."

Nad pozostałością zmarłéj na dn. 26. Lipca 1835. r. w Pleszewie wdowy Antoniny z Andrzejewiczów Bielewskiéj Imo voto Jankowskiéj otworzono dziś proces spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 10. Października r. b.

o godzinie 10téj przedpołudniem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Sędzią Ziemsko-miejskim Kühnemann.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Pleszew, dnia 10. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBIEWSZCZENIE.

W sprawie zniesienia wspólności łąk w Uściem i Noweńskim łęgu Noteci, jakoteż w należącym do pierwszego, Pilskim łęgu Noteci, położonych w okolicy rzeki Głdy po prawéj stronie grobli wiodącéj z Uścia do Piły, powiatu Chodzieżskiego, departamentu Bydgoskiego, wyznaczyliśmy termin

na dzień 15. Listopada 1836.

zrana o godzinie 9. w Uściu w lokalu, o którym dowiedzieć się można w tamecznym magistracie, do zgłoszenia się wszystkich dotychczas jeszcze nieprzywołanych interessentów.

Zapozywamy przeto nań wszystkich tych, którzy w sprawie rzeczonéj rozumieją mieć jakowy interes, o którym jeszcze niebyło wzmianki, i którzy do postępowania w niéj jeszcze niebyli przywołani.

Interessenci, którzyby się aż do terminu, a najdaléj w tymże niezgłosili, będą musieli uznać separacją za prawną, nawet w razie pokrzywdzenia jakowego, i niebędą mogły ich zarzuty być słuchane.

Chodzież, dnia 7. Sierpnia 1836.

Król. Kommissya specyalna.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniedzy.

Dnia 6. Września 1836.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	po. $102\frac{1}{4}$	po $101\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{7}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$104\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Szląskie	—	$106\frac{1}{8}$